Rok IV | Białystok, czwartek 12 października 1922 r. | № 231

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Organ demokratyczny niezależny. — Największe pismo w Wojew. Białostockiem.

Wychodzi codzień zrana, prócz dni poświątecznych — Cena numeru 120 marek

CENA PRENUMERATY:

W mieście miesięcznie . . Mk. 2250.—
Z odnoszeniem do domu . „ 2500.—
Na prowincji „ . . „ 2500.—

Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej, wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społeczn. w kronice podlegają opłacie.

Conto P. K. O. № 61.071.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne. Rękopisów nie zwraca się.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA

w Grodnie
„Dziennik Grodzieński"
Aleksandrowski zaul. 8 m. 4., tel. 226
Conto P. K. O. 80111.
Redaktor przyjmuje od g. 11 do 1 ppł.
Administracja czynna: od g. 9 do 2 i od 5 do 7.

w Białymstoku
„Dziennik Białostocki"
Rynek Kościuszki № 1, tel. 63.
Redaktor przyjmuje od g. 11 do 1 ppł.
Administracja czynna: od g. 9 do 2 i od 5 do 7.

CENA OGŁOSZEŃ:

za 1 wiersz lub jego miejsce wysokości 1 mil. przed tekstem 200 mk., w tekście 200 mk., po tekście na str. ogłoszeniowej 80 mk. Układ 1 str. i tekstu 5 szpaltowy, stron ogłoszeniowych 9 szpaltowy. Ogłoszenia zagraniczne i listy okrętowych o 100% drożej, tabela cyfrowe i bilanse o 50% drożej, drobne — za wyraz 100 mk., o poszukiwaniu pracy za wyraz 50 mk. Najmniejsze ogłoszenie 500 mk., jednorazowo. Ogłoszenia zamówione nie mogą być cofnięte. Każda nowa podwyżka taryfy, ogłoszona w nagłówku, obowiązuje wszystkie już przyjęte zamówienia bez uprzedniego zawiadomienia.

Ogłoszenia u nas zamówione zamieszczamy w dwuch pismach o wielkim nakładzie „Dzienniku Białostockim" i „Dzienniku Grodzieńskim."

Polskie Centrum to—jasna przyszłość Polski

KOMITET WYBORCZY
POLSKIEGO CENTRUM
na Białostocki Okręg Wyborczy
mieści się w Białymstoku, ul. Kilińskiego 6.

Komitet wyborczy jest czynny codziennie od g. 10 rano do 2 ppoł. i od g. 4 do 7 wieczorem.

Osoby, pragnące wziąć udział w akcji wyborczej Polskiego Centrum, proszone są o zgłaszanie się do Komitetu.

GOSPODARZ

Niezależny ludowy tygodnik ilustrowany społeczno-polityczny i gospodarczy.

Numer 15-ty już się ukazał.

Nabywać można we wszystkich kjoskach, ajencjach i t. p.

Żądajcie wszędzie „Gospodarza".

Adres Redakcji i Adm.: Białystok, Rynek Kościuszki 1. Telef. № 63.

Filja w Grodnie: zaul. Aleksandrowski 8, tel. 226.

Obrady w Mudanji.

Paryż, 11 X.

Wedle wiadomości, nadeszłych dzisiaj do Paryża, wręczyli generałowie Państw Sprzymierzonych Ismetowi Baszy propozycję zawarcia układu w sprawie liczby żandarmerji tureckiej, która ma wejść do Tracji. Prócz tego zajmuje się projekt układu nowemi granicami strefy neutralnej w Azji Mniejszej, do której nie wolno wchodzić wojskom tureckim przed zawarciem pokoju. Ismet-Basza zwlekał z udzieleniem odpowiedzi, poczem oświadczył, iż te nowe propozycje Sprzymierzonych musi przedłożyć swemu Rządowi. W Konstantynopolu oczekują szybkiego nadejścia odpowiedzi. Obrady w Mudanji zostały wyznaczone na dziś, o g. 5 po południu.

———

Nowy przedstawiciel Francji w komisji odszkodowań.

Warszawa, 11-10

Wczoraj popołudniu, dotychczasowy delegat Francji w komisji odszkodowań Dubois, przedstawił współczłonkom delegacji francuskiej do komisji nowego delegata Francji Barthou.

Zmiany w gabinecie duńskim.

Warszawa, 11-10.

Prezydent ministrów Neegaard przedstawił dziś wieczorem królowi dymisję gabinetu. Król przyjął dymisję 3-ch ministrów, mianując jednocześnie ich zastępców. Inni ministrowie pozostali na stanowiskach.

———

Pogłoski o ustąpieniu Lloyd George'a.

Londyn, 11-X.

W kołach politycznych Londynu mówi się ciągle o bliskim upadku gabinetu Lloyd George'a. Jak donoszą nawet i najlepsi przyjaciele Lloyd George'a występują przeciwko niemu. Radzą mu oni, by się wycofał na pewien czas z życia publicznego i odpoczął po 17 letniej działalności ministerjalnej. Możliwą jest rzeczą, mówią, że i po ustąpieniu Lloyd George'a polityka angielska nie poprawi się, a wówczas mogą się do niego zwrócić z prośbą, by ponownie objął rządy. Jako następcę Lloyd George'a wymieniają lorda Curzona, który w ostatnich czasach coraz bardziej, uwalniając się z pod opieki pierwszego ministra, prowadził bardzo zręczną politykę. Oprócz lorda Curzona wymieniają jako domniemanych następców Lloyd George'a — Chamberlaina, Asquita i Bonara Lawa.

Wybory na Łotwie.

Warszawa, 11.10.

W dn. 7 i 8 bm. odbyły się na Łotwie wybory do sejmu łotewskiego. Co do wyników wyborów narazie brak jeszcze danych, jednak procent głosujących był bardzo duży. Wybory miały przebieg spokojny. Polska lista uzyskała w Rydze z górą 2000 głosów, co stanowi o 1000 głosów więcej, aniżeli w czasie wyborów do magistratu.

W Dynaburgu polska lista otrzymała 3339 gł.

Wybory na Litwie.

Warszawa, 11.10.

„Dziennik Gdański" donosi z Kowna: Wczoraj rozpoczęły się wybory do Sejmu kowieńskiego, które potrwają dwa dni. Polacy wystawili dwie listy, łącząc je ze względów taktycznych. Również żydzi połączyli swoje trzy listy, celem uniknięcia rozbicia głosów. Głosowanie odbywa się dosyć spokojnie, jednak pod silnym naciskiem rządu.

Gen. Harrington wrócił do Mudanji.

Leafield, 11.X (P.A.T.)

Generał Harrington wrócił z Konstantynopola do Mudanji na okręcie wojennym „Iron Duke", nie rozpocznie jednak konferencji, dopóki nie otrzyma dyrektyw, które przyśle mu gabinet po spotkaniu się Poincarego z lordem Curzonem.

Z kół urzędowych komunikują, że nie brak wskazówek, iż Turcy, którzy stawiają teraz świeże żądania, najwidoczniej nabrali pewnej otuchy ze zdań i poglądów, wyrażonych przez Franklina Bouillona. Ponieważ jednak żądania tureckie są sprzeczne z warunkami noty sprzymierzonych, podpisanej dwa tygodnie temu przez Poincarego, Curzona i Sforzę, w angielskich kołach rządowych przypuszczają, że delegat francuski prawdopodobnie wyraził niektóre poglądy, nie posiadając pełnego pełnomocnictwa rządu francuskiego.

Uważają za bardzo prawdopodobne, że lord Curzon zwróci uwagę Poincarego na to postępowanie Franklina Bouillona. Podstawą zapatrywań rządu angielskiego są postulaty, wyrażone we wspólnej nocie sprzymierzonych.

Przypuszczają, że żądania tureckie nie wywrą na rządy francuski i włoski wpływu w tym kierunku, aby rządy te odstąpiły od zobowiązań, wspólnie powziętych.

Ameryka wobec kwestji odszkodowań.

Wiedeń, 11.10

„Neue Freie Presse" donosi z Waszyngtonu: Na propozycję konferencji bankierów, aby Ameryka wysłała swego przedstawiciela do komisji odszkodowań, odpowiedziano z Białego Domu komunikatem, który głosi, że prezydent nie może tego uczynić i że byłoby to tylko wtedy możliwe, gdyby kongres wdał się w tę sprawę, ale w tym wypadku należałoby odłożyć tę kwestję aż do sesji kongresu, która będzie obradowała od grudnia do marca.

———

Po powrocie Lenina do pracy.

Moskwa, 11.10 (A. W.)

Po powrocie Lenina do pracy Sownarkom powziął uchwałę, stosownie do której Lenin zachowuje ogólne kierownictwo pracami Rady Komisarzy Ludowych, Kamieniew zostaje kierownikiem politycznym Sownarkomu, a Tiurupa i Rykow rozdzielą między sobą sprawy techniczne.

———

Unieważnienie umowy Krasin-Urquart.

Moskwa, 11.10 (A. W.).

Rząd ogłosił oficjalnie dokument, podpisany przez Lenina, unieważniający podpisany w Berlinie układ, zawarty między Krasinem i Urquartem Krok ten został spowodowany odmową rządu angielskiego uznania prawa sowietów do brania udziału w rozważaniu sprawy Bliskiego Wschodu.

———

Zakończenie strajku marynarzy francuskich

Bordrdeaux, 11,10.

Strajk tutejszej służby floty handlowej został zakończony. Nowy regulamin pracy został przez strajkujących przyjęty.

Giełda Warszawska.

Warszawa 11.10 (tel. wł.)
Nowy Jork 10100—10550
Kanada 11.275 —
Paryż 845—812
Berlin 3.75 — 3.70

Notowania nieoficjalnej giełdy białostockiej.

Kantor wymiany Łacnowera i Rożańskiego)

z dnia wczorajszego:

Dolary 9300—
Marki niem. 4,20
Franki 740
Funty 44,000
10 rb. złote 47,000

Rynek zbożowy białostocki
za dzień wczorajszy.

Żyto	3500	mk. za pud
Pszenica	5200	„ „
Jęczmień	4000	„ „
Owies	4000	„ „
Kartofle	600	„ „
Mąka I gatunku	10000	„ „
„ II „	9000	„ „

Rynek skórny białostocki

Cholewy płatowe para	3000—4000
Cholewy szagrynowe „	2000—3000
Szpigiel biały „	1500—1600
Szpigiel walkowy „	1800—2000
Łapy podeszwiane funt	900 mk
Podklejki całe para	1500—2000
„ połowa „	800—1000
Szagryn funt	1000—1100

Rynek włóknisty białostocki
za dzień wczorajszy.

Karo	mk. 2200—2500
Kastor kolorowy	„ 1200—1700
„ zwyczajny	„ 800— 900
„ ciemny	„ 900—1000
Burka na wełn. osn.	„ 1800—2800
„ na baw. osn.	„ 1200— 1500

939 **Lekarz-dentysta** 25—1

LEON PACHUCKI

choroby zębów i jamy ustnej.

Laboratorjum zębów sztucznych pod kier. specjalisty technika **Marka-Federa.**

Nowoczesna technika. Wykonanie rychłe. Ceny dostępne.

Grodno, plac Batorego Nr. 11 wejście obok T-wa „Muzy."

Dyplomowana Pianistka,

b. uczenica prof Michałowskiego, Melcera, Kierownika szkoły muzycznej, **udziela lekcji gry fortepianowej** dzieciom i dorosłym, najnowszym systemem, przygotowuje do konserwatorjum.

E. Lukas, Grodno, ul. Aleksandrowska 4. (przy Brygidzkiej).

25—1 508/989.

Zagadnienia polityki polskiej

MINIONY OKRES.

Dobiega czwarty rok rozwoju Państwa Polskiego.

Czasy te przeszły pod chmurami burz społecznych, pod znakiem wielkich reform politycznych i społecznych, przy akompanjamencie surm wojennych, w obliczu niesłychanych wysiłków organizacyjnych, ciągłego rozwoju i postępu, stale wzrastającego dobrobytu w kraju, nakoniec w chaosie zamierzeń i planów uzdrowienia stosunków walutowych.

Równocześnie kraj jest wstrząsany, od czasu do czasu, przerywającym się kryzysem parlamentarnym, który da się ująć w pytanie widza postronnego: „w jaki sposób utworzyć rząd, pozbawiony władzy, podatków, zasobów finansowych i czasu działania, któryby musiał wypełnić wszystkie bieżące zadania i zadowolić bierną większość i opozycyjną mniejszość".

Jest to pytanie poważne, jeżeli zważy się na arytmetykę Sejmową, na ten nadmiar klęsk, który spadł na Polskę, nakoniec tą nieskończoną ilość żądań, żalów, potrzeb i pretensji lokalnych.

W zapale polemicznym obywatele i obywatelki Rzeczypospolitej zamykają oczy na lata wojny i okupacji i z miną niewiniątka budują porównania okresu powojennego (okresu Państwa Polskiego) z okresem przedwojennym (okresem złotej waluty, czynnego bilansu, wpłacanych podatków i t. d)

Przed wojną były miejsca leżące w wagonach, nie było kolejek przed sklepami z tytoniem, wszystko funkcjonowało normalnie, ceny miały charakter stabilizacyjny, ludzie żyli z procentów, mieszkania można było wynająć z kartki wywieszonej i t. p.

Potem przyszła wojna i rzekomo dopiero po skończeniu wojny wszystko zmieniło się. Stąd motyw do krytyki i do stawiania pytania: jaką powinna być polityka, któraby ułatwiła życie obywatelowi i cudownym sposobem (cud w „hypotece") zamieniła warunki gospodarcze powojenne na przedwojenne.

Niestety, należy w rozważaniu zagadnień polityki polskiej uwzględnić działania wojenne, gospodarkę okupantów i wojnę o niepodległość.

Kiedy Państwo Polskie powstawało nie było władz centralnych zorganizowanych, ani wojska, ani władz bezpieczeństwa, ani lokalnej administracji.

Natomiast byli niemcy, którzy uciekając niszczyli administrację, dezorganizowali składy i wywozili, z tego, zwłaszcza broń, żywność, amunicję, ubrania i środki przewozowe o ile tylko mogli, sprzedawali lub oddawali ludności, zaopatrując ją wbrew tworzącym się władzom polskim.

Nie było na ziemiach polskich jednolitego prawa, jednej procedury, centralnej dla całego państwa instytucji legislatywnej, rozstrzygającej o wszystkich sprawach wynikających ze zlania się różnych dzielnic.

Nie było skarbu i administracji skarbowej, jednolitego systemu podatkowego i jednej wartościowej waluty. Był natomiast chaos, każda dzielnica posiadała do wymiany szczątki walutowe swego zaborcy, przez niego, przed wojną gwarantowane, w czasie wojny zdepretjonowane, po wojnie pozostawione w Polsce, bez przedwojennych zasobów złota i ze zdezorganizowanemi podstawami gospodarczemi.

25 proc. ziemi ornej leżało odłogiem w chwili wypędzenia okupantów, 1.546 tycięcy budynków gospodarczych i mieszkalnych leżało w gruzach. Brakowało wszelkich, rozporządzalnych zapasów żywności i tłuszczów dla aprowizacji miast, kopalń i kolei. Przeszło 160 tysięcy sierot i półsierot wojennych oczekiwało pomocy, która stawała się niezbędną z powodu zupełnego zastoju, w jakim zostawili kraj okupanci. Przeszło miljon dzieci do połowy 1921 roku było dokarmianych (wg. sprawozdania Pol. amer. kom. pomocy dzieciom). Oddawna życie zamarło w fabrykach, hutach, częściowo w kopalniach: Maszyny polskie pracowały w Niemczech i Austrji, kable i transmisje łódzkie, sosnowieckie i warszawskie przenosiły siły, poruszając mechanizm obcego organizmu gospodarczego.

Tabor kolejowy z kresów wschodnich i Królestwa wywiozła Rosja, tabor pozostawiony przez okupantów był wyniszczony na normalne potrzeby wojskowe. Tym to minimalnym taborem wracały dziesiątki tysięcy jeńców, repatrjantów, internowanych, przymusowych wychodźców do Rosji i Niemiec. Ten sam tabor musiał wystarczyć na potrzeby wojny. Nie oddziedziczyła Polska ani jednej fabryki parowozów, objęła w 3/4 kraju, zdezorganizowane warsztaty kolejowe, poniszczone mosty, rozbity system administracji kolejowej.

Nie było broni, amunicji, zapasów dla wojska, ubrań dla rekruta, policji i służby kolejowej. Rzeczpospolita Polska zaczynała swoje istnienie państwowe w nędzy, chłodzie, zaatakowana przez ukraińców, czechów, rosjan, zmuszona do walki z niemcami, zalana przez tyfus, czerwonkę, nieczyszczoną przez grupcę (25[illegible] zmarłych w 19[illegible] r. w Warszawie 6167 — w 1917 r.), podrywana przez ferment społeczny, który docierał aż do każdego zakątka domu, do każdej chaty spalonej.

Waliły się państwa rozbiorcze, paliła się naokoło dawny porządek rzeczy i ze wszystkich prawie stron pożar przenosił się do powstającej z gruzów Polski. Wobec tak niesłychanie trudnego problemu musiał stanąć każdy rząd, niezależnie, czy był to rząd parlamentarnej większości, czy pozaparlamentarny.

Komu się dach nad głową nie palił, pod czyimi stopami nie trzeszczały zwęglone wiązania, ten, dzisiaj, po dokonaniu ogromnej ilości pracy, będzie bezmyślnie, niefrasobliwie i bez cienia odpowiedzialności moralnej twierdzić, że nie zrobiono tego lub owego, albo, że zlekceważono interes grupy, czy klasy. Należy przecież cofnąć się do tych czasów burzliwych i chaotycznych, należy stwierdzić, jak niesłychany panował chaos w umysłach i opinjach obywateli, którzy nie tylko żadnego programu dla państwa nie mieli, lecz przeciwnie, znali tylko własne troski i niedole.

W czasie akcji wyborczej, powracający w międzyczasie jeńcy, zdemobilizowani i uchodźcy wnosili do okręgów ferment i protesty. „Te protesty przybierały charakter zakłóceń, zwłaszcza poważnych w południowej części b. Królestwa Polskiego. Usuwano przemocą Komisje Wyborcze, tworzyła się samozwańcza Komisja, która na swoją rękę prowadziła wybory. Najczęściej jednak Komisja Wyborcza ustępowała żądaniom, wydawała takim osobom koperty i przyjmowała od bezimiennych wyborców, t. j. na żadną listę nie wpisanych, a niekiedy pobierała nawet tylko same karty bez kopert". Tak pisze prof. L. Krzywicki. (Mies. Stat. R. 1920 t. II. 3—6).

Budować, a nie burzyć.

Kilkuletnie jałowe sprawy partyjne w Sejmie wywołały zupełnie słuszne oburzenie w społeczeństwie na tych, którzy zamiast pracy nad odrodzeniem gospodarczem i politycznem dali nam przykry widok warcholstwa. Wyrazem tego oburzenia jest usuwanie się od skrajnych stronnictw już dziś w przededniu wyborów i skupianie się około Polskiego Centrum.

Wywołuje to ataki prawicy i lewicy na Polskie Centrum. Ataki te w ostatnim czasie przybrały charakter brutalny, w wielu wypadkach wprost karczemny.

Prawicowa i lewicowa prasa tak społeczna jak i prowincjonalna wysila się w wymyślaniu kłamstw i fantastycznych zarzutów — tak naiwnych, że aż wzbudzają zdziwienie, iż ludzie mający pretensje do znajomości polityki, mogą tak niemądremi zarzutami wojować.

Krzyk oburzenia i wymysły skierowane przeciw Polskiemu Centrum są najlepszym dowodem, iż w obu skrajnych obozach coś się zaczyna psuć. Że psuje się, że oparte na demagogji i szowinizmie stronnictwa przy obecnej—akcji wyborczej jak najdobitniej czują, że uczciwy ogół usuwa się zupełnie—to fakt. I to jest przyczyna główna tej nienawiści do Polskiego Centrum.

Dezercja z prawa, dezercja z lewa jest na porządku dziennym. Polskie Centrum rośnie w siły w miarę osłabiania się prawicy i lewicy—gdyż ludzie mają już dość demagogji i kłamstwa. Wszystko to wprawia we wściekłość „patentowanych" i „towarzyszy" z pod rożnych znaków. Stąd ta nienawiść bezgraniczna do Polskiego Centrum, stąd cały szereg zamachów śmiesznych w swej naiwności.

Widocznie w porę skonsolidował się blok Polskiego Centrum, widocznie odpowiada psychice społeczeństwa, widocznie trafia do przekonania, skoro potrafił już tylu zwolenników zyskać, a tem samem zaważyć tak wybitnie w akcji wyborczej.

Przyczyn tego wzrostu zwolenników idei Centrowych nie trudno się dopatrzyć. My idziemy budować, łagodzić antagonizmy, tworzyć dobro, oczyszczać tę duszną atmosferę, jaka zapanowała w kraju. Wy burzyć, siać waśń, jątrzyć i pływać tylko umiecie! Wyście szkodnicy społeczni i dlatego wszystko co zdrowe, co lepsze, co pragnie odrodzenia garnie się do nas.

Nie zastrasza nas krzyk wasz, nie bolimy się gróźb i wymysłów, lub też insynuacji. Ogół patrzy i spokojnie ocenia i biada wam w dniu wyborów, gdyż tylko nieliczne rzesze otumanionych staną koło was—większość opowie się za jedynym dziś dającym pełne gwarancje poprowadzenia polityki wewnętrznej i zewnętrznej kraju po drodze spokoju i zrównoważonej pracy dla dobra Ojczyzny i społeczeństwa — blokiem Polskiego Centrum.

Wierzymy święcie, iż do dnia wyborów nawet i ci, którzy dziś jeszcze wahają się w dniu decydującym, głosować będą na listę 12 z myślą, że przecież znalazło się ugrupowanie ludzi prawdziwie miłujących Polskę i po drodze rozwagi kroczących do lepszej przyszłości dla tej tak skołatanej waśniami i prywatą Polski.

Rosja sowiecka w cyfrach.

[Przybyły przed kilkoma dniami z Rosji sowieckiej do Berlina profesor Sorokin wygłosił w klubie dziennikarzy odczyt powstania obecnej Rosji, ilustrując swój odczyt licznemi cyframi. Niektóre z nich przytaczamy poniżej.]

Ludność Republik sowieckich wynosi obecnie 134 miljony, czyli w porównaniu z rokiem 1914, terytorja, wchodzące w skład federacji sowieckiej straciły 21 miljon ludności, czyli 13,6 proc. Przyczyną spadku ludności jest nadzwyczajne zwiększenie się śmiertelności i zmniejszenie liczby urodzin. Wojna zewnętrzna i cywilna przetrzebiła najsilniejsze i fizycznie najodporniejsze elementy ludności, przez co dokonaną została selekcja w odwrotnym kierunku, przez wytępienie najbardziej zdolnych do pracy jednostek ludności męskiej; na ludność tą w wieku od lat 16 do 50 przypada 28 proc. ubytku, przy średnim ubytku 13,6 proc. Mężczyzn zginęło znacznie więcej, niż kobiet: poprzednio na 1.000 mężczyzn przypadało 1.008 kobiet, obecnie 1.250. Wyginęły żywioły moralnie najzdrowsze (gdyż przestępcy nie są brani do wojska) i najwyżej stojące pod względem umysłowym: tak naprzykład śmiertelność wśród uczonych trzykrotnie przenosiła ogólną śmiertelność. Spustoszenie to wzmaga się przez emigrację i deportację inteligentnych żywiołów. Ludność pozostająca na miejscu ulega wyraźnemu zwyrodnieniu, co widać wobec spadku wzrostu dzieci, średniej wagi noworodków, kolosalnego rozwoju chorób piersiowych, szkorbutu i chorób wenerycznych, jak również chorób umysłowych i nerwowych. Takie są biologiczne wyniki.

W dziedzinie ekonomicznej należy skonstatować ogólne pauperyzację i zniszczenie majątku narodowego, który w ciągu 6 lat zmniejszył się o 60—70 proc. Tak, w porównaniu z czasem przedwojennym produkcja przemysłowa wynosi zaledwie 15 proc.; produkcja rolnicza—25 proc., wydajność transportów—15 proc.; siła nabywcza ludności spadła z 20,42 kop. na głowę do rb. 3,41 kop. Finanse znajdują się w stanie katastrofalnym, emisja banknotów przekroczyła obecnie 200 tryljonów rubli z czego przeszło 190 tryljonów emitowano w roku bieżącym. Jednocześnie spadła kolosalnie siła nabywcza tych pieniędzy: 124 tryljony rubli, będące w obiegu w dniu 1 maja równały się zaledwie 60 miljonom rubli złotych co daje na głowę ludności tylko 35 kopiejek, w porównaniu 14,25 kop. w czasie przedwojennym, t. j. 2,5 proc. Wynikiem tego stanu finan-

---

ANDRE LEMANDE.

Wizerunek miłości.

Piotr de Bruel, wice-hrabia Guétnary, którego uważano powszechnie za największego oryginała, jakiego ziemia nosiła kiedykolwiek, miał trzy namiętności: grę w karty, konie i kobiety. Wielka przegrana zniechęciła go do pierwszego, niebezpieczny wypadek obrzydził mu drugie, a siwe włosy, które pojawiły się na skroniach, mówiły mu o ruchości przelotnych miłostek. Ponieważ jednak nie przestał on być mężczyzną eleganckim i czułym na wdzięki niewieście, więc zakochał się na zabój w pewnej młodej dziewczynie z Gretnary i zaślubił ją. Był on takim oryginałem, że pozostał jej wiernym, co oczywiście wprowadziło w zdumienie całą okolicę, gdyż nikt nie wierzył, aby wice-hrabia, który miał w życiu tyle miłostek, był w stanie poświęcić się całkowicie szczęściu domowego ogniska.

Nietylko kochał on swą żonę, Conchitę, z pochodzenia hiszpankę, ale miał on dla niej jakiś niezwykły kult.

— Jesteś moją boginią. — mawiał on do Conchity, — nigdy nie widziałem na ziemi istoty piękniejszej od ciebie...

Codziennie opowiadał jej historje miłosne, których Conchita słuchała, śmiejąc się.

Piotr Bruel urządzał dla niej wielkie zabawy na wodzie, wystawne uczty, wieczory muzyczne. Pewnego dnia, na jednym z wieczorków, poznał znakomitego Van der Harla, malarza, który portretował wszystkie wybitniejsze piękności świata kobiecego i zamówił u niego portret swej żony. Van der Harl, oczarowany również pięknością Conchity, wziął się do roboty i w ciągu trzech dni namalował portret, który uważany był za najlepsze z jego dzieł.

De Bruel kazał oprawić wizerunek swej ubóstwianej w kosztowną, złotą ramę i postawił go w salonie na honorowem miejscu. Tysiąc razy dziennie podchodził do portretu i znajdował coraz to nowe wyrazy podziwu i uwielbienia.

I oto Conchita, młoda jeszcze i niezupełnie rozkwitła, umiera nagle. Rozpacz wice-hrabiego de Bruel nie daje się wprost odmalować.—Wyrażała się ona w obłąkańczych krzykach i w dzikich gestach, poczem naraz burza uspakajała się i hrabia płakał cichutko w kącie. Z wielkiego salonu uczynił on świątynię, a z portretu Conchity — obraz Madonny, przed którą klęczał całemi godzinami. Przynosił jej kwiaty, palił przed nią świece i ubóstwiał tę drogą istotę, która żyła, dzięki cudownemu pędzlowi malarza. Maleńkie usteczka uśmiechały się błogim uśmiechem; w wielkich, czarnych oczach krzyżowały się błyskawice, a długie, jedwabiste włosy spadały w tysiącach pukli na marmurowe ramiona.

— Panie Van der Harl,—rzekł pewnego dnia Piotr de Bruel do malarza, — cierpienia, jakie przeżywam, są dla mnie zbyt ciężkie. Zamaluj pan te piękne włosy, które wzniecają we mnie słodkie wspomnienia przeszłości i ranią boleśnie me serce.

Trzeba było posłuchać wice-hrabiego-oryginała i malarz zamalował puszyste włosy koloru nocy i narzucił jej zawój na głowę.

Ale boleść Piotra de Bruel nie ucichła. Codziennie przychodził do Conchity, jeszcze bardziej pociągającej w tajemniczym cieniu zawoju. Włosy nie wywierały już uroku, ale usteczka wydawały się jeszcze czarowniejsze, gotowe do uśmiechu i pałające miłością.

— Te wargi nie dają mi żyć. Ten uśmiech zaczarował mnie... Nie chcę więcej ich widzieć. Panie Van der Harl, jeśli jesteś moim przyjacielem, znajdź jakiś środek... błagam cię...

Artysta zgodził się. Namalował on na boskich ustach Conchity zasłonę, podobną do tych, jakie noszą kobiety tureckie. I cały urok Conchity skupił się w jej oczach. Były one czarne i głębokie; wicehrabia de Bruel zatopił w nich urok i widział tam obrazy minionych dni i słodyczy.

— O panie Van der Harl, jakże ja cierpię. Mój ból nie zna ani granic, ani spoczynku. Zamaluj pan te oczy!

Tym razem malarz wahał się, ale jego upór wywołał u hrabiego atak tak potężnej rozpaczy, że wreszcie ustąpił: ponad świeżemi ramionami Conchity znajdował się tylko obłok pomieszanych barw A Piotr de Bruel, na znak żałoby, zasłonił obraz czarną krepą. Jego ból powoli wygasł, a wspomnienie ukochanej kobiety stopniowo ulatało.

Przyszła wiosna. Zapach kwiatów, blask słońca, wszystko odżyło w nim na nowo. Znów rozpoczął on swe poranne przechadzki. Jego oko znów spoglądało pogodnie, jego krok stał się szybszy, a jego serce znów biło zgodnie z tętniącem wokół życiem.

Pewnego poranku, przed domem okolonym kwiatami, w Bidort, ujrzał na drewnianym balkonie dziewczynę, która czesała swe włosy w blaskach wstającego dnia. Jej ruchy wywołały w nim dawno wygasłe wspomnienia. Nazajutrz zatrzymał się znów przed tym domem i rozmawiał z nią na progu. Nazywała się Gracja. Przychodził do niej co rano.

— Przyjacielu,—rzekł pewnego dnia do Van der Harla—dlaczegóż usłuchałeś mnie, obłąkanego, i zakryłeś wspaniały portret, który sam stworzyłeś? Jest to strata, jakiej nigdy nie przeboleję. Ale, słuchaj, czy niema żadnego sposobu naprawiania zła?

Van der Harl spojrzał na vicehrabiego ze zdziwieniem.

— Oczywiście, mogę... Ale jak odnaleźć zatarte rysy twarzy pięknej...

Piotr de Bruel, przerwał mu gwałtownym gestem:

— Słuchaj mnie. Nie chodzi zupełnie o to, abyś tchnął nowe życie w portret drogiej nieboszczki, lecz abyś odtworzył twe arcydzieło. Znam model, który się będzie doskonale nadawał do tego celu.

— Model?

— Wspaniały, wierzaj mi. Jest to dziewczyna z Bidort. Mieszka ona w domu, otoczonym kwiatami i nazywa się Gracja...

(Tłum. Tar)

——

sowego jest hyperprodukcja, wzrost bezrobocia i t. p.

Obniżenie się stanu moralnego ludności znajduje swój wyraz w olbrzymim wzroście przestępczości. W Piotrogrodzie przestępstwa małoletnich wzrosły liczebnie 8 miokrotnie; w Moskwie w porównaniu z rokiem 1914, przyjętym za sto liczba kradzieży w roku 1919 wyraża się cyfrą 315, zbrojnych rabunków—28.500, rabunków zwykłych—800, zabójstw—1 600, malwersacji—370, kradzieże na kolejach wzrosły 150 razy, zwykły bandytyzm, łapownictwo i rozmaite nadużycia władzy nie mogą być wyrażone w cyfrach lecz bezwątpienia liczba ich wzrosła wielokrotnie. O upadku moralności świadczy wielka liczba rozwodów, których na 10,000 małżeństw przypada 93, przyczem na 100 rozwiedzionych małżeństw przeszło 50 trwa mniej niż 1 rok. Należy dodać, że na oświatę państwo asygnuje minimalne środki: z budżetu na rok 1922, wynoszącego 1.800 miljonów rubli złotych na oświatę było przeznaczone zaledwie 26 miljonów, podczas gdy na armję—1 200 miljonów.

Białystok.

Październik **12** Czwartek	Dziś: Maksymiljana B.W. Jutro: Edwarda Kr. Węg. Wschód słońca o g. 6.54 Zachód o g. 5,50 Wschód ks. o g. 10.09 w. Zachód o g. 12 52 r.

Apollo BIAŁYSTOK.

Dziś

Korowód śmierci

7-aktowy dramat.

W rolach głównych:

Olga Czechowa,
Jan Rieman
i Albert Steinrück.

— **Angielska misja handlowa.** W tych dniach przyjadą do Białegostoku dwaj przedstawiciele angielskiej misji handlowej, celem zakupu towarów.

— **Połączenie telegraficzne z Ukrainą** zostanie wkrótce wznowione przez Lwów—Podwołoczyska.

— **Komunikacja z prowincją** coraz się rozszerza. Ostatnio zaczął kursować samochód do Wasilkowa.

— **Ustąpienie członka Okręg. Kom. Wyb.** P. Wincenty Hermanowski ustąpił ze stanowiska członka Okręgowej Komisji Wyborczej, wobec wystawienia jego kandydatury na posła do Sejmu przez Ch-je-nę.

— **Blok mniejszości narodowych** wystawia do Sejmu m. in. posła Farbsztejna, d-ra Faldmana, adw. Kalinowskiego, Karola Titza, J. Zeligmana, adw. Mikołaja Chamica i in., do Senatu: rabina Rubinsztejna, d-ra Konstantego Bieleckiego, inż. Kernera, Pawła Katowica i t. d.

— **Wiec niezależnych socjalistów.** W poniedziałek wieczorem odbył się w teatrze „Palace" wiec, urządzony przez stronnictwo „niezależnych socjalistów". Pierwszy mówca p. Piotrowski wyjaśnił w swojem przemówieniu, że „niezależni" są bardziej lewicowi, niż P. P. S, a bardziej prawicowi, niż komuniści. Jako oponenci występowali p.p. Józefowicz i Halicki, ten ostatni, jak sam oświadczył, w stanie nietrzeźwym. Następny mówca p. Mendelsberg w jęz. żydowskim krytykował partje żydowskie, zwłaszcza „Bund". Oponował mu p. Nomi z „Bundu". Przemówienie końcowe usiłował wygłosić przewodniczący p. R. Jawic, co mu się nie udało wobec zjednoczonej obstrukcji, enpeerowców i bundowców.

— **Kandydatami „niezależnych socjalistów"** do Sejmu są: d-r J. Kruk, d-r B. Drobner, Federman, Kowalewski.

— **Związek Teatrów Ludowych** urządza dnia 19 i 20 listopada w Warszawie Zjazd, połączony z praktycznym kursem teatralnym dla kierowników i uczestników zespołów oraz wszystkich interesujących się sprawą teatru amatorskiego Młodzieży Wiejskiej, Robotników, teatru Żołnierskiego i Dziecięco-Szkolnego.

Informacji bliższych udziela o sobiście i listownie biuro Związku Teatrów Ludowych, Warszawa — Kopernika 30 (parter).

— **Żądania robotników piekarskich.** Robotnicy piekarscy zażądali 50 proc. podwyżki z terminem na dzisiaj.

— **Ogólne zebranie pracowników miejskich** w celu zorganizowania własnego związku odbędzie się dziś w sali Rady Miejskiej.

— **Nowe godziny handlu.** Od 1 b. m. sklepy mają być otwierane o godz. 9 ej rano, a zamykane o godz. 7 wiecz.

— **Nowy związek.** Władze zarejestrowały statut związku zawodowego dorożkarzy, który rozpoczął już swoją działalność.

— **Kredyty na budowę szkół.** Magistrat stara się o uzyskanie kredytu 50 proc. od Kuratorjum Szkolnego na budowę 2 szkół powszechnych, które mają być rozpoczęte na wiosnę przyszłego roku.

— **Kredyty na cukier.** Magistrat uzyskał 29 miljonów kredytu towarowego na zakup cukru w Poznaniu dla miasta, drugie 29 miljonów mk. ma wpłacić kooperatywa „Zjednoczenie". Magistrat wydelegował przedstawiciela swego do Poznania.

— **Kredyty dla miasta.** Po dłuższych staraniach uzyskał Magistrat od Ministerstwa Skarbu i M. R. Publ. kredyty dla miasta.

— **Dowóz.** Wczoraj przybyły do miasta 3 wagony towarów kolonialnych, 1 wagon nafty, 2 wagony win i wódek, 3 wagony mąki, 1 wagon papieru.

— **Poeta żydowski Segałowicz** przyjeżdża do Białegostoku i wygłosi tu odczyt o poezji żydowskiej.

— **Odezwy komunistyczne** Policja kolejowa aresztowała F. Krasińskiego, przy którym znaleziono kilka tysięcy odezw komunistycznych w jęz. białoruskim.

— **Zamiast ryżu—fasola.** Kupiec Ch. Bordowicz nabył u nieznanego osobnika 10 worków ryżu. Przy transportowaniu okazało się, że w 5 workach była fasola zamiast ryżu.

— **Zemdlała na ulicy** onegdaj mieszkanka m. Grodna Lea Gutman.

— **Okradł żebraka.** Żebrakowi A. Jabłonko nieznany złodziej skradł 6000 marek.

— **Skutki pijaństwa.** Na szosie Żółtkowskiej onegdaj w nocy policja zatrzymała konia z wozem, na którym był pugilares z 279.000 rublami i notatkami na imię Grunisiewicza. Przypuszczano, że był to napad, okazało się jednak, że są to skutki pijaństwa, ponieważ Grunisiewicza znaleziono pijanego około wsi Bacieczki.

— **18 protokułów** sporządziła wczoraj policja za niesanitarne utrzymywanie jatek.

— **Kradzież różnych rzeczy.** W nocy na 10 bm. dokonano kradzieży różnych rzeczy, wartości 60 tys. mk., na szkodę Sz. Cederbauma (Gęsia 9).

— **Kradzież w pociągu.** W pociągu z Brześcia do Białegostoku skradziono J. Gramnickiej walizkę z różnemi rzeczami na sumę 80 tys. mk.

———

Kronika Grodzieńska.

Z Teatru Miejskiego. Dziś we czwartek po raz 2 gi arcywesoła komedja Fleursa i Caillavetta „Nie będziesz grzeszyć", pełna humoru i zabawnych sytuacji niezwykle dowcipna ta komedja znakomitej spółki autorskiej należy do rzędu tych sztuk, które w tryumfalnym pochodzie powodzenia obiegły wszystkie sceny Europy. Posiada przytem tyle uroku, tyle iskrzących się dowcipem scen, tyle przekomicznych sytuacji, że widz z uśmiechem śledzi akcję której zainteresowanie wzrasta z każdym aktem. A że wytworna ta komedja grana jest na naszej scenie świetnie, że najwybitniejsze siły naszego zespołu walczą w niej o palmę pierwszeństwa, nic dziwnego, że będzie dziś w teatrze gwarno i rojno, bo wszyscy, którzy chcą skąpać się w ożywczem tchnieniu francuskiego humoru zjawią się dziś w teatrze. Reżyserja dyr. Skąpskiego jest wprost doskonała i nader pomysłowa.

W sobotę występuje teatr z głośną premjerą najnowszej komedji „Kiki", która w Warszawie w teatrze Małem przez dwa miesiące gromadziła tłumy publiczności. Rolę tytułową powierzyła dyrekcja młodej i utalentowanej artystce pani Karlińskiej, drugą główną rolę kobiecą odtworzy pani Hellen, która grała ją na scenie lwowskiej, prócz tych dwóch pań biorą udział pani Majchrzycka, Mori, Kornowska, Kępińska, Bortnowska, panowie, Dąbrowski, Orłowski, Scibor, Zięciakiewicz, Karliński, Bakanowicz i inni. Premjera wywołała ogromne zaciekawienie wśród naszej inteligencji.

Dyrektor Skąpski zawarł umowę ze znakomitym artystą sceny warsz. „Rozmaitości" p. St. Knake-Zawadzkim, na mocy której świetny artysta wchodzi w skład stały teatru Grodzieńskiego, jako aktor i jako reżyser.

Pożar. Onegdaj przy placu Batorego w składzie aptecznym „Spółka", zapaliła się słoma. Zaalarmowana straż ogniowa przybyła już po ugaszeniu ognia przez posterunkowych Jakowczyka i Zyżyka. Strat żadnych niema. Dochodzenie w toku.

Kradzieże. 6 b. m. z balkonu przy pl. Batorego, 4, u Chaima Burde, dokonała kradzieży sukni wartości 5000 mk. Jadwiga Kieniczuk, ze wsi Gliniany, gminy Skidelskiej, pow. grodzieńskiego.

Sprawczynię kradzieży odesłano do Sądu pokoju II-go okręgu w Grodnie.

— W tymże dniu u Feliksa Samickiego, zamieszkałego w Grodnie przy ul. Prawo-Nadbrzeżnej, 45 dokonał kradzieży kur i gęsi z chlewa bez włamania Józef Jankowski, którego odesłano do Sędziego pokoju II-go okręgu w Grodnie.

Sprostowanie.

Do
Red. Dz. Białostockiego
na ręce Redaktora odpowiedzialnego p. Jana Szczęsnego
w Białymstoku,

Na podstawie art. 22 tymczasowych przepisów prasowych proszę o umieszczenie w najbliższym numerze „Dziennika Białostockiego" następującego sprostowania artykułu pod tytułem: „Suchowola, p. Sokólski. Porażka zgrai partyjników".

W zacytowanym artykule, zajmującym się głównie moją osobą i dążącym do zniesławienia mnie przez zaliczenie do zgrai agitatorów następujące ustępy są niezgodne z prawdą: nieprawdą jest jakoby „D. Polakiewicz jął tak manewrować, by stół przewrócić lub uszkodzić, co mu się wreszcie udało, poczem, korzystając z przerwy chwilowej wdrapał się na wóz i rozpoczął swoje kazanie „do ludu pracującego".

Prawdą natomiast jest, że przyszedłszy spokojnie do stołu, przywitawszy się z przewodniczącym wiecu p. Wiktorem Ancypo, b. członkiem P.S.L., zapisałem się do głosu i spokojnie przysłuchiwałem się wywodom posła Żmitrowicza, co ten może zaświadczyć.—Prawdą dalej jest, że ani nie manewrowałem, ani w żaden sposób nie przyczyniłem się do tego, aby stół przewrócić lub posłowi Żmitrowiczowi uniemożliwić przemówienie. Prawdą natomiast jest, że sam, naparty przez wrogo usposobiony do posła Żmitrowicza tłum zostałem popchnięty, przyczem widocznem dla mnie było, że ma się do czynienia ze zorganizowaną bojówką „Rad Ludowych" p. Lewkowicza, co chyba sprawozdawca w imię prawdy przyznać musi.

Prawdą jest, że przemawiałem z zaimprowizowanej mównicy, ale nie wozu—ustąpionej mi przez przedstawicieli Bloku Pracy, którzy również jak i P.S.L. „Piast" mieli wiec zapowiedziany. Słów „do ludu pracującego" nie użyłem, ani nie używam. Niegodne z prawdą jest, że „głos zabrał—(zakreślone) do słów złodziejstwa witosowców! Prawdą natomiast jest, że za prawdziwość wypowiedzianych słów jestem odpowiedzialny i że sprawę tego oszczerstwa kieruję na drogę sądową.

Nieprawdą jest, jakobym rzucił się w tłum ze swoją bojówką w kierunku przemawiającego ks. Zaleskiego, natomiast prawdą jest, że usłyszawszy niezgodne z prawdą powiedzenie ks. Zaleskiego, że jestem płatnym agitatorem przybliżyłem się w kierunku ks. Zaleskiego chcąc żądać wyjaśnień i jego nazwiska. Szedłem bezwzględnie sam. Szczegóły te stwierdzić może Komendant Posterunku Pol. P. w Suchowoli.

Dr. Karol Polakiewicz.
Major w rez.

Białystok, 11.X 1922 r.
ul. Starobojarska № 15.

Sprostowanie.

Na podstawie art. 22 tymcz. przepisów prasow. upraszam o umieszczenie w najbliższym numerze „Dziennika Białostockiego" następującego sprostowania artykułu „Porażka zgrai partyjników".

Nieprawdą jest, jakobym był wygnany z urzędów białostockich, natomiast prawdą jest, że zwolniłem się ze Starostwa białostockiego na własną prośbę, otrzymując chlubne świadectwa.

Nieprawdą jest, jakobym był warcholem, natomiast prawdą jest, że jestem postawiony, jak i p. D. Polakiewicz, jako kandydat na posła do Sejmu z listy № 1 P.S.L.

Roman Durda.

Białystok, 11 października 22 r.
ul. Kilińskiego 5.

Obwieszczenie. 1007

Wydział Hipoteczny Sądu Okręgowego w Białymstoku obwieszcza, że na dzień 29-go kwietnia 1923 roku wyznaczony został termin pierwiastkowej regulacji hipoteki na nieruchomości:

1) w Białymstoku, przy placu Rynek-Kościuszki, pod miejskim Nr. 1189, policyjnym Nr. 32, składającą się z dwóch części, mianowicie: I, dawniej przy ul. Bazarnej i Kupieckiej, pod Nr 730, przestrzeni długości 54 arsz., i szerokości 15 i pół arsz. i II, przy ul. Bazarnej, Nr. 457 dawniej, długości 43 arsz. i szerokości 11 arsz. 8 wersz., należącą do Mowszy i Sary Rochli małż. Zelmans i Icka-Judela i Fejgi małż. Zelmans;

2) w Białymstoku, przy ulicy Krakowskiej, pod miejskim № 1954, policyjnym Nr. 14, (dawniej przy ul. Moesowskiej, Nr. 1504) przestrzeni 28,19 sążn. kwadr., nabytą przez Abrama Kniaziewa i Lejbę Plutyckiego, od Gecela Dawida i Szejny-Cipy małż. Sztajfer;

3) dobra ziemskie Puchły, starostwa Bielskiego, przestrzeni według świadectwa zastawnego 106 dzies. 1869 sążn. kwadr., a według planu 159 dzies. 696 sążn., należące do Aleksandra Dykałowicza;

4) w Białymstoku, przy ulicy Zamenhofa, pod miejskim Nr. 1397, policyjnym Nr. 12 (dawniej przy ul. Zielonej, Nr 1018), przestrzeni 107,36 sążn. kwadr., należącą do Borucha i Sory małż. Rozensztejn i Mojsieja vel Mojżesza Rozensztejna, w ½ częściach i do Iosela Hersza i Bejli małż. Rozensztejn w ½ części;

5) w Białymstoku, przy ulicy Słonimskiej, pod miejskim Nr. 4792 (dawniej przy ul. Gogolewskiej, Nr. 530) przestrzeni 101 sążn. kwadr., należącą do Stanisława Jarmocewicza;

6) na wsi Wierzchuca-Nagórna, starostwa Bielskiego, przestrzeni 9 morgów, nabytą przez Stanisława Miszczuka, od Stanisława Kurek;

W terminie powyższym wzywa się wszystkich, którzy chcą zgłosić prawa swe do pomienionych nieruchomości, do kancelarji Wydziału Hipotecznego, pod groźbą skutków, przewidzianych w art. 154 i nast. Ust. Hip. z roku 1818

Białystok, dn. 6 październ. 1922 r.

Hanusia Hanusia Hanusia Hanusia Hanusia
Hanusia Hanusia Hanusia Hanusia Hanusia
Hanusia Hanusia Hanusia Hanusia Hanusia
Hanusia Hanusia Hanusia Hanusia Hanusia
Hanusia Hanusia Hanusia Hanusia Hanusia
Hanusia Hanusia Hanusia Hanusia Hanusia
Hanusia Hanusia Hanusia Hanusia Hanusia
Hanusia Hanusia Hanusia Hanusia Hanusia
Hanusia Hanusia Hanusia Hanusia Hanusia
Hanusia Hanusia Hanusia Hanusia Hanusia
Hanusia Hanusia Hanusia Hanusia Hanusia
Hanusia Hanusia Hanusia Hanusia Hanusia
Hanusia Hanusia Hanusia Hanusia Hanusia
Hanusia Hanusia Hanusia Hanusia Hanusia
Hanusia Hanusia Hanusia Hanusia Hanusia
Hanusia Hanusia Hanusia Hanusia Hanusia

dramat słynnego pisarza

Hanusia

Gerharda Hauptmana

1018

Głosujcie na listę Polskiego Centrum Nr. 12.

Obwieszczenie. 1007

Wydział Hipoteczny Sądu Okręgowego w Białymstoku obwieszcza, że na dzień 29 kwietnia 1923 r., wyznaczony został termin pierwiastkowej regulacji hipoteki na nieruchomości:

1) na wsi Krzywej, starostwa Białostockiego, przestrzeni 3 dzies. 2340 sążn. kwadr., należącą do Franciszka Swisłockiego, z nabycia od Jana Swisłockiego;

2) na wsi Krupicze, starostwa Bielskiego, składającej się z dwóch części, mianowicie: I, przestrzeni 5 dzies., nabytej przez Władysława i Annę małż. Zubczyńskich, od Józefa Romaniuka i II, przestrzeni 7 i pół dzies. czyli 15 morg. nabytej przez Władysława Zubczyńskiego, od Pawła Charytoniuka i

3) w m. Białymstoku, przy ul. Sienkiewicza, pod miejskim Nr 19, policyjnym Nr. 38, przestrzeni 430,4 sążn. kwadr., należącą do Szymona Sokólskiego, z nabycia od masy spadkowej po Taubie Zabłudowskiej i od Hele y Wołkowyskiej i Zofji Lewbejer

W powyższym terminie, wszyscy którzy chcą zgłosić prawa swe do pomienionych nieruchomości, winni stawić się do kancelarji Wydziału Hipotecznego, pod groźbą skutków, przewidzianych w art. 154 i nast. Ust. Hip. z r. 1818.

Białystok, dn. 6 październ. 1922 r.

BIAŁYSTOK.
KINO-TEATR
APOLLO

Dziś nieodwołalnie poraz ostatni!

KOROWÓD ŚMIERCI

7-mio aktowy dramat wg. powieści Maksima Chrumowa.

BIAŁYSTOK.
Kino „MODERN"

Dziś poraz ostatni! Bajka, życie, fantazja, łzy, miłość i szczęście

Małe, Bogate Biedactwo

W roli tytułowej: Największa kinoartystka Ameryki i Francji

cudnooka, wdzięczno-zjawiskowa i uroczo-mała

MARY PICKFORD

6 aktów rozpaczliwego krzyku bogatych rodziców bardzo biednego dziecka.

Upoważniona przez Główny Urząd Ziemski

Spółka Parcelacyjno-Osadnicza

„SPAROS"

WARSZAWA, Składowa 2. Tel. 77-25. Spółka z ogr. odp. Agentura w GRODNIE, Polowa 3. Tel. 220.

Wykonywuje pomiary, komasacje, układy serwitutów, przeprowadza PARCELACJE majątków ziemskich

sprowadza GRUPY OSADNICZE z bardziej zaludnionych okolic Rzplitej.

845-289

56—1 543

Kamienie żółciowe ZMIĘKCZA I USUWA BEZ BÓLU Cholekinaza H. Niemojewskiego

Ataki w zupełności ustają.

Objawy (początkowe). Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobolewania w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna jak woda. Język obłożony. Gorycz i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcie i burczenie w kiszkach. Bóle i zawroty głowy. Objawy (podczas ataków). W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej—w pasie—krzyżu i sięga aż pod łopatki, wzdęcia brzucha, rozsadzanie żeber i parcie na kiszkę stolcową. Brak tchu oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przestrzał). Niekiedy wymioty żółcią, dreszcze, zimne poty, żółtaczka.

BLIŻSZYCH INFORMACJI UDZIELA

Aptekarz-fizjolog H. NIEMOJEWSKI, Warszawa, Nowy-Świat № 5.

596 50—1

Fabryka wyrobów tytoniowych J. I. KAGAN

Grodno, Jerozolimska 26 tel. 108

Poleca nowy gatunek papierosów „IDEAL" i inne gatunki z tytoniów rosyjskiego i tureck.

987—310 25—1

Dr. Med. M. Wajsberg

choroby kobiece i akuszerja

powrócił i wznowił przyjęcia

ul. Sienkiewicza № 12, od 10-1 od 5-7 wiecz.

26—1 789

Miejsce zajęte przez Tow. Akc. fab. Tyt. „I. L. Szereszewski" w Grodnie.

16—1 240/736

Krawiec Polski

z ukończeniem Warszawskiej praktyki. Krój Paryzki.

Przyjmuje wszelkie obstalunki według najnowszych żurnali, po cenach przystępnych. Robota punktualna i solidna.

M. MATUSIEWICZ

1—1 Z-k. Horodniczański № 3. 974/305

Dr. Dawid Kagan

Choroby dziecięce

przyjmuje od 10—11 i 4—6 wiecz.

ul. ZAMENHOFA № 25

891 BIAŁYSTOK. 26—1

Dr P. KLAMRZYŃSKI

CHOROBY uszu, gardła i nosa

BIAŁYSTOK, ul. Monopolowa № 16

przyjmuje od 3—5.

579 21—1

Dr. NEUMARK

b. ordynator Piotrogrodzkiego Aleksandrowskiego szpitala wenerycznego

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe (606-914) od 10-12 i od 3-8 p.p.

ul. Kilińskiego № 11 (b. Niemiecka.)

26—2 w Białymstoku. 3321

Polska Placówka zdemobilizowanego żołnierza po 9-cio letniej służbie wojskowej.

Z dniem 1 września r.b. został otwarty ZAKŁAD SPECJALNY RUSZNIKARSKI

GRODNO, ul. Stanisławowska № 11 (w podwórzu)

który przyjmuje do reperacji wszelkiego rodzaju broń jak np. rewolwery, dubeltówki, również odnawianie wszelkiej broni. Dorabianie kolb do dubeltówek i t. p.

Ceny przystępne.

Warsztat pod kierownictwem fachowca z wykształceniem wiedeńskiem.

244 FRANCISZEK SZPAK. 25—1

Ziemia do sprzedania

W Lidzkim powiecie gminy Żyrmunskiej w odległości 4 klm. od stacji kolejowej „Bastuny" parceluje się majątek obszaru 400 hektarów ziemi ornej i łąk. Informacje Wilno ul. A. Mickiewicza № 1 m. 4. Biuro „Silva". 5—1 1019

DOKTOR Leon Kryński

specjalnie choroby dróg moczowych, weneryczne i skórne.

(oświetlenie cewki i pęcherza)

Przyjmuje od g. 9—1 i 4—7.

4685 Białystok, Lipowa № 33. 26—20

Potrzebni

starsza kobieta i mężczyzna do sprzedaży gazet na miejscu. Warunki dobre. Zgłaszać się w Hurtowni gazet polskich.

Maszyny do pisania „UNDERWOOD"

wszystkich rozmiarów zawsze na składzie a także dodatki do maszyn, oraz reperacja i przeróbki maszyn.

Zygmunt Bruzgo.

Białystok, Sienkiewicza № 12. tel. 390.

26—1 295

Księgarnia A. Brzostowskiego

(Św. Kazimierza) Rynek-Kościuszki 7.

POLECA:

Dyakowski—Historja naturalna I.
Sierzputowski—Arytmetyka I i II.
Rudnicka—Zbiór zadań III.

Księgarnia co tydzień dostaje nowości beletrystyki i dzieła naukowe.

Nowość! pocztówki z widokami Białegostoku. Nowość!

3—1 632

DOKTOR Samuel KRACOWSKI

powrócił i przyjmuje od 10—12 i od 4—7 (choroby wewnętrzne, kobiece i akuszerja)

Białystok, Lipowa 17.

Dr. Szacki

Choroby uszu, gardła i nosa

ul. Sienkiewicza 5

przyjmuje od 9—1 i 4—7.

339 Białystok. 26—1

Lekarz-dentysta Z. Morawska

Brygidzka l m. 21.

powróciła z Warszawy i przyjmuje codziennie od 10—1 i od 4—7. 8—1 986

Potrzebny natychmiast dla kawalera 889

pokój umeblowany

z osobnem wejściem, w śródmieściu, za dobrą opłatą, wedle umowy. Wspólny stół przy rodzinie inteligentnej b. pożądany.

Zgłoszenia pisemne z podaniem warunków do Admin. „Dziennika Białostockiego" pod A. B. 45.

Dr. J. WALEWSKI

Choroby włosów, skóry i weneryczne, (oświetlenie cewki i pęcherza).

Rynek-Kościuszki № 3 od g. 5—7 w.

4894 16—1

Uchwyty do tokarek i wiertarek. Poznański, Warszawa, Marszałkowska 72. tel. 61-65 472

Dr. M. Werakso

Choroby skórne i weneryczne.

Badania mikroskopowe na gonokokki, prątki blade (syfilis), laseczniki Duerey'a (wrzód miękki). Odczyn Wassermann.

Od 3 do 5 m. 30. Damy od 5 do 7.

6—1 Pocztowa 8, m. 2. 973/303

DENTYSTA—LEKARZ J. JOSEM

po powrocie wznowił przyjęcia. Warszawska 7 dom Trylingowej. 70—1 413

Ogłoszenia drobne.

białostockie

Panna z 4 ch klasowem wykształceniem i ładnym charakterem pisma poszukuje biurowej pracy lub ekspedjentki w sklepie. Łaskawe oferty do Administracji Dziennika dla P. W.

Zgubiono paszport polski na imię Anny Hajman, zam przy ul. Sienkiewicza № 121. 1011

Zgubiono dowód osobisty, na imię Estry Birgier, zam. przy ul. Kolejowej 2. 1016

Zgubiono tymczasowe zaświadczenie, wyd. przez gm. Niezbutka-Michałowo, na imię Noska Stanisławskiego, zam. w m. Michałowie pow. Białostockiego. 1017

Zgubiono tymczasowe zaświadczenie, na imię Zelika Sztenberga, zam. w m. Jasienówce pow. Białostockiego. 1020

Zgubiono tymczasowe zaświadczenie demobilizacyjne, wyd. w m. Głembokie przez P.K.U. na imię Mikołaja Muzykiewicza (rocz. 1898) zam. przy ul. Żelaznej № 46. 1009

Grodzieńskie.

Poszukuję od zaraz smacznych domowych obiadów w okolicy Kirchowej, na dwu, ewentualnie pięciu osób Zgłoszenia do Administracji pod „obiady domowe".

Sklep, 2 pok. kuch. piwnica i spiżarnia, z powodu wyjazdu odstępuje się. Warunki na miejscu. Zgłoszenia do Administracji „Dziennika Grodzieńskiego" pod № 7. 302/963

Wydawca: Leon Chwalibóg. Redaktor naczelny Antoni Lubkiewicz. Redaktor odpowiedzialny Jan Szczęsny Polska Drukarnia w Białymstoku Sp. Akc. ul. Warszawska 31